



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Warszawa, 3 lutego 2024 r.

Recenzja

**pracy doktorskiej mgr. Marcina Sepelowskiego
pt.: „Zapis zwykły w polskim prawie spadkowym”**

przygotowanej pod kierunkiem promotora – prof. ucz. dr. hab. Jarosława Grykiela

Podstawa prawna sporządzenia recenzji

Recenzja została sporządzona w związku z powołaniem przez Radę Naukową Dyscypliny Nauki Prawne Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu uchwałą nr 6/2023/2024 z dnia 14 listopada 2023 r. do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych p. mgr. Marcinowi Sepelowskiemu.

Zgodnie z art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r. (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 742 z późn. zm.) recenzent ocenia, czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej doktoranta w zakresie prawa, a także umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Z perspektywy tych właśnie kryteriów zostanie oceniona rozprawa doktorska przedstawiona przez p. mgr. Marcina Sepelowskiego.

Podstawa faktyczna recenzji



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Recenzja sporządzona została na podstawie oceny rozprawy doktorskiej przedłożonej przez Doktoranta. Praca liczy 533 strony, a w tym spis treści i bibliografia (wraz z wykazem orzeczeń).

Teza rozprawy doktorskiej

Dla oceny rozprawy doktorskiej kluczowe znaczenie ma jej teza, bowiem wysiłek wkładany w przygotowanie rozprawy doktorskiej winien zmierzać w kierunku udowodnienia postawionej tezy, lub weryfikacji trafności hipotezy badawczej. Przede wszystkim nowatorska i przekonująca teza świadczy o spełnieniu podstawowego kryterium dla oceny pracy doktorskiej – dowodzi zidentyfikowania problemu naukowego (nowego lub istniejącego) oraz przedstawia nowatorskie jego rozwiązanie.

Recenzowana rozprawa doktorska poświęcona została całościowej, pogłębionej analizie jednej z kluczowych instytucji prawa spadkowego. Taki jej przedmiot spowodował, że Autor nie postawił w pracy i nie udowodnił jednej tezy. W to miejsce w odniesieniu do różnych analizowanych w pracy aspektów sformułowano szereg tez szczegółowych. Wiele z nich ma nowatorski charakter, a wszystkie zostały rzetelnie uzasadnione. Tworzą one obraz instytucji prawnej będącej przedmiotem rozprawy. Należy uznać, że zespół tych tez bez wątpienia ma nowatorski charakter, posuwa istotnie naukę w badaniach nad instytucją zapisu. Podkreślić trzeba bardzo duże uporządkowanie wyводу – tezy nie tylko indywidualnie są udowadniane, ale w przejrzysty sposób zestawiane na koniec poszczególnych rozdziałów, a czasami także w podrozdziałach – jest to użyteczne, sprzyja jasności wyводу, a przy tym jest konieczne ze względu na liczbę tez wyprowadzonych przez Autora.

Niewątpliwie z perspektywy wymaganej tezy rozprawy doktorskiej recenzowana praca nie tylko spełnia ustawowe wymaganie, ale też istotnie je przewyższa.



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Wybór tematu rozprawy doktorskiej

Ocena wyboru tematu recenzowanej rozprawy wypada bardzo pozytywnie. Autor podjął się niełatwego zadania, bowiem instytucja zapisu jest jedną z kluczowych instytucji prawa spadkowego. Co więcej, ze względu na swoją specyfikę w pewnym zakresie sytuuje się na pograniczu prawa spadkowego i prawa zobowiązań, co jeszcze wpływa na poszerzenie zakresu badań. Choć, co Autor trafnie zauważył, w polskiej literaturze przedmiotu poświęcono jej już monograficzne opracowanie autorstwa E. Niezbeckiej, to, po pierwsze, miało to miejsce relatywnie dawno temu, a zatem zarówno stan prawa, jak i stan badań nad prawem bardzo się zmienił oraz, po drugie, w recenzowanej pracy poruszono znaczną liczbę problemów, których w owej pierwszej monografii nie badano. Z uwagi na znaczenie instytucji zapisu dla prawa spadkowego bez wątpienia ta instytucja prawna zasługiwała i czekała na opracowanie – świetnie, że zostało to przez Autora uczynione na tak wysokim poziomie. Powoduje to, że recenzowana praca niewątpliwie jest jedną z najważniejszych rozpraw z zakresu prawa spadkowego powstałych w Polsce w ostatnich latach.

Zakres analizy w pracy

Zakres analizy zawartej w rozprawie doktorskiej wyznacza zawsze jej temat. Brzmienie tematu wskazuje, że będzie to całokształt problemów prawnych powstających na tle instytucji zapisu zwykłego. Analiza obszernej rozprawy dowodzi, że dokładnie taki jest jej zakres – nie wymaga ona z tej perspektywy ani uzupełnienia, ani pominięcia żadnych fragmentów.

Struktura rozprawy doktorskiej

Struktura recenzowanej rozprawy jest wzorowa. Ma wyczerpujący charakter – obejmuje ogół problemów prawnych powstających na tle zapisu zwykłego w prawie polskim, a poza tym jest niezwykle uporządkowana. Pracę rozpoczyna osadzenie instytucji na tle całego systemu prawa



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

spadkowego, w szczególności przez wskazanie podobieństw i różnic w odniesieniu do instytucji prawnych mogących prowadzić do osiągnięcia zbliżonych rezultatów praktycznych. Dalej scharakteryzowano ustanowienie zapisu oraz powstanie stosunku prawnego z zapisu, jego przyjęcie i odrzucenie, przedmiot, wymagalność roszczenia o wykonanie zapisu i jego przedawnienie, a także relacje między regulacjami o zapisie zwykłym a odpowiedzialnością za długi spadkowe oraz dotyczącą zachowku.

Bardzo wartościowym elementem struktury pracy jest stosowane w niej zestawienie najważniejszych tez jako podsumowanie kolejnych rozdziałów, a w niektórych przypadkach też podrozdziałów. Czyni to jasnym stanowisko zajmowane przez Autora i sprzyja czytelności opracowania.

Jedyną uwagę odnośnie do struktury pracy można sformułować co do relatywnie krótkiego zakończenia pracy. Wydaje się, że w toku prowadzonych rozważań sformułowano tak wiele cennych postulatów *de lege ferenda*, że wymagałyby one rekapitulacji właśnie jako kolejny element zakończenia pracy, gdzie Autor mógłby pokusić się o wskazanie, jakie zmiany co do obowiązującego prawa w jego ocenie powinny zostać wprowadzone niezwłocznie, jakie byłyby ewentualnie pożądane, a nad jakimi warto by dalej dyskutować. Brakuje przy lekturze właśnie wyrazistego podsumowania co do tej płaszczyzny rozważań zawartych w rozprawie.

Metodologia badań doktorskich

Praca nie nasuwa istotnych zastrzeżeń z perspektywy metodologicznej w odniesieniu do wykorzystanych w niej metod prawnych.

Dominująca, prawidłowo zastosowana w niej metoda to metoda dogmatyczna polegająca na gruntownej analizie obowiązującego stanu prawnego w świetle przepisów, orzecznictwa i bogato powoływanych licznych wypowiedzi doktryny.



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Ponadto, za wartościowe należy uznać wykorzystanie przez Autora metody historycznej. Autor wskazuje zwykle na genezę poszczególnych uregulowań obecnych w Kodeksie cywilnym, porównuje je z wcześniejszymi, a także z ujęciem takich samych problemów w prawie państw zaborczych.

Natomiast zmniejsza wartość pracy niewielkie wykorzystanie przez Autora metody prawno-porównawczej. W części uzasadnia to tytuł rozprawy, gdzie wyraźnie wskazano, że dotyczy ona prawa polskiego. Ponadto, również w części, rekompensuje to szerokie wykorzystanie metody historycznej, a w jej ramach także zagranicznych systemów prawnych – praw zaborczych. W części ich treść nie uległa zmianie, więc w pracy jest też refleksja komparatystyczna. Jednakże, mimo już dużej objętości pracy, w tym aspekcie ujawnia się jej brak, choćby w postaci krótkiego, przekrojowego rozdziału pokazującego w zarysie możliwe rozwiązania. W przypadku zapisu zwykłego wydaje się to o tyle istotne, że ma znaczenie dla pojęcia zapisu i jego relacji względem powołania spadkobiercy. O ile bowiem w prawie rzymskim rzeczywiście te instytucje były odmienne, z czym zresztą łączył się obowiązek powołania spadkobiercy w każdym testamencie (bez powołania mieliśmy do czynienia z kodycylem), o tyle w prawie współczesnym w niektórych krajach, zwłaszcza *common law*, ale też w prawie francuskim, ta granica się zaciera – mamy wiele typów legatów, a niektóre z nich można zakwalifikować jako postaci powołania spadkobiercy. Zatem refleksja komparatystyczna mogłaby pozwolić na wyróżnienie modeli regulacji tej materii oraz wpłynąć na rozważania co do fundamentalnego pytania – czy instytucje zapisu zwykłego i powołania spadkobiercy powinny być rzeczywiście postrzegane jako zupełnie odrębne, czy można je „spiąć” w jedną, szerszą postać instytucji, która miałaby różne odmiany o różnych skutkach?

Zalety rozprawy doktorskiej

Praca doktorska p. mgr. M. Sepelowskiego to bardzo dobra rozprawa doktorska, zawierająca wiele trafnych i pogłębionych analiz co do poruszanych w niej problemów prawnych.



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Najważniejszą zaletą pracy jest umiejętność Autora prezentowania zagadnień w sposób dyskursywny, tzn. z precyzyjnym wskazaniem odmiennych poglądów oraz przemawiających za nimi racji oraz umiejętność dostrzegania i wyłuskiwania problemów prawnych. Dzięki temu pracę czyta się z bardzo dużym zainteresowaniem, a także stanowi ona wyjątkowo ważny wkład w rozwój polskiej nauki prawa spadkowego.

Ponadto, dużą wartością pracy jest jej kompleksowy i wyczerpujący charakter. Praca ujmuje w zasadzie wszystkie wątpliwości, jakie są na tle wykładni i stosowania obowiązujących przepisów o zapisie zwykłym.

Istotną zaletą pracy jest wykazanie przez Autora tego, że ma on całościową wizję instytucji zapisu zwykłego. Ma przy tym odwagę, aby jasno i jednoznacznie prezentować własne stanowisko, niezależnie od tego, czy stanowi ono przyłączenie się do jednego z już wypowiedzianych w doktrynie poglądów, także mniejszościowego, czy też jest propozycją zupełnie nową.

Należy docenić umiejętność wyważonej analizy z perspektywy czasowej. Wyraża się to przez bardzo dobre wykorzystanie metody historycznoprawnej dla pokazania genezy różnych przyjętych rozwiązań normatywnych oraz istniejących na ich tle sporów doktrynalnych, a także formułowania ostrożnych i wyważonych, acz stosunkowo licznych, postulatów *de lege ferenda* co do tego, w jaki sposób obowiązujące unormowanie mogłoby zostać poprawione w przyszłości. Wydaje się, że nad wieloma z tych propozycji ustawodawca bardzo poważnie powinien się zastanowić, dokonując kolejnej nowelizacji przepisów prawa spadkowego w przyszłości.

Wartościowe są także pogłębione rozważania teoretycznoprawne Autora. Za szczególnie istotny przykład należy wskazać bardzo dobre metodologicznie wyprowadzenie zasady prawa i jej zastosowanie w odniesieniu do tego, w jaki sposób polski porządek prawny przewiduje wyjście z problemu niepodzielności (s. 441).

Wiele istotnych tez sformułowanych przez Autora w ocenie recenzenta jest trafnych.



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Za wartościowe należy uznać dobre, wielostronne zestawienie funkcji, jakie może pełnić zapis zwykły.

Istotna jest teza, zgodnie z którą zapis windykacyjny nie jest ani postacią powołania spadkobiercy, ani postacią zapisu, lecz stanowi autonomiczną instytucję prawa spadkowego, łączącą elementy klasycznego zapisu windykacyjnego i powołania spadkobiercy (s. 55).

Ponadto, można wskazać szereg trafnych spostrzeżeń Autora: postrzeganie przez większość przyszłych spadkodawców swojego majątku jako zbioru indywidualnych składników, a nie abstrakcyjną masę (s. 10), swoboda rozrządzania majątkiem *mortis causa* to komponent prawa własności (s. 20), istnienie zapisu zwykłego poszerza możliwość spadkodawcy wywierania wpływu na rzeczywistość (s. 26), wraz z wprowadzeniem do prawa polskiego zapisu windykacyjnego zmalała rola zapisu zwykłego jako mechanizmu sukcesji przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych (s. 29), brak w prawie polskim instytucji testamentu działowego nie wyklucza możliwości osiągnięcia zbliżonych do niego rezultatów za pomocą innych instrumentów normatywnych (s. 33-34), uznanie wprowadzenia zapisu windykacyjnego do prawa polskiego za dobre rozwiązanie (s. 41), nie w każdym przypadku zapis windykacyjny zapewni szybkość sukcesji (s. 57), nietrafność stosowania określenia: „ustawowy zapis naddziałowy” dla instytucji z art. 939 k.c., która nie jest ani typem zapisu, ani podtypem zapisu (s. 75), pojedyncze rozrządzenie testamentowe to część czynności prawnej (s. 111), z treści zapisu zwykłego nie musi wynikać, kto jest zobowiązany do wykonania go (s. 113), dopuszczalne jest określenie przez osobę trzecią, które ze wskazanych przez testatora osób odpowiadać określonym w akcie ostatniej woli warunkom bycia zapisobiercą (s. 118), zapis wariantowy jest dopuszczalny (s. 125), dopuszczalny jest zapis zwykły przedmiotu należącego do majątku wspólnego testatora i jego małżonka (s. 137), odrzucenie terminu: „konwersja” na gruncie prawa testamentowego na rzecz przyjmowania *benigna interpretatio* (s. 186), niedopuszczalność uznania zapisobiercy za niegodnego w razie dopuszczenia się ciężkiego umyślnego przestępstwa przeciwko obciążonemu zapisem (s. 226), *de lege lata* nie ma podstaw normatywnych wyróżniania instytucji przyjęcia zapisu zwykłego (s. 259), niedopuszczalne jest



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

warunkowe odrzucenie zapisu (s. 283), odrzucenie zapisu nie podlega zaskarżeniu za pomocą *actio Pauliana* (s. 297), trafnie Autor przyjmuje za dopuszczalny przedmiot zapisu kwotę pieniężną stanowiącą równowartość spadku lub udziału w spadku (s. 321), uznanie za dopuszczalne zapisów alternatywnych – wariantowych – przemiennych (s. 331), w hipotezie normy z art. 976 k.c. mieszczą się także zobowiązania przedawnione (s. 342), art. 976 k.c. stosuje się odpowiednio do zapisu zwykłego obciążającego zapisobiercę windykacyjnego (s. 351), w zakresie przewyższającym wartość aktywów spadku, stosunek obligacyjny wynikający z zapisu zwykłego przybiera charakter zobowiązania naturalnego (s. 433), obciążony zapisem spadkobierca jest odpowiedzialny za spełnianie świadczeń w określonej przez testatora wysokości dopóty, dopóki suma spełnionych świadczeń nie osiągnie limitu jego odpowiedzialności (s. 456), brak możliwości kwestionowania przez uprawnionego do zachowku wybranego przez spadkodawcę sposobu pokrycia jego zachowku (s. 466), w razie świadczeń okresowych jako przedmiotu zapisu na rzecz uprawnionego do zachowku może on domagać się jednorazowej zapłaty kwoty odpowiadającej wysokości należnego mu zachowku, przy czym świadczenia okresowe będą mu przysługiwały dopiero po upływie czasu, za który został „spłacony” w drodze tej jednorazowej wypłaty (s. 469).

Na osobną wreszcie wzmiankę zasługują tezy Autora, które pozostają w wyraźnej sprzeczności z poglądami recenzenta. W pracy jest ich wiele – recenzent niezwykle to ceni, bo pozwala mu spojrzeć na wiele sformułowanych przez siebie wypowiedzi z innej perspektywy, z uwzględnieniem nowych argumentów. Choć w większości przypadków pozostaje przy własnym stanowisku, to jednak w kilku argumenty przekonują go do jego zmiany, a we wszystkich jest bardzo wartościowe dla nauki, że odmienny, dobrze uzasadniony pogląd, został sformułowany.

Autor wzbudził wątpliwości co do przyjmowanej przez mnie tezy, że także testament zawierający wyłącznie „dyspozycje o mocy moralnej” będzie ważny. Rzeczywiście, czynność prawna, zgodnie z powszechnie przyjmowanym ujęciem, to oświadczenie woli zmierzające do wywołania skutku prawnego. Jeśli zatem treść dyspozycji nie zmierza do wywołania skutku



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

prawnego („dyspozycje o mocy moralnej”) to można mieć wątpliwość co do uznania takiego aktu za ważną czynność prawną. Przyjęcie zatem, że owe „dyspozycje moralne” nie wywołują skutku prawnego prowadzi jednak m. zd. do wniosku odmiennego od przyjętego przez Autora. Otóż w efekcie w danej czynności nie ma oświadczenia woli zmierzającego do wywołania skutku prawnego – można zatem wątpić, czy jest to testament nieważny, jak chce Autor (s. 111), czy może nie-testament, a więc *negotium non existens*.

Trafna wydaje się korekta jednego z zajmowanych przeze mnie stanowisk – zgodzić trzeba się z Autorem, że nie każdy nieważny zapis windykacyjny uczyniony w ważnym testamencie należy uznawać za zapis zwykły albo powołanie spadkobiercy (s. 182). Moje stanowisko wskazywało, że co do zasady takiej re kwalifikacji prawnej trzeba dokonywać. Pod wpływem argumentacji Autora uważam, że nie należy *a priori* sprzyjać ani dopuszczalności reklasyfikacji, ani ją wykluczać – ocena winna zapadać zawsze *ad casum*.

Uwagi polemiczne i krytyczne nasuwające się przy lekturze rozprawy doktorskiej

Przytłaczająca liczba poglądów zawartych w recenzowanej rozprawie nie budzi wątpliwości recenzenta. Są jednak takie, gdzie ma on odmienne zdanie. Zostaną w tym miejscu wskazane celem ważnej dla rozwoju nauki dyskusji polemicznej. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich poniżej wskazanych przypadkach stanowisko Autora, choć krytykowane, zostało silnie i rzetelnie oraz naukowo uczciwie uzasadnione.

Wydaje się, że Autor jest zwolennikiem statycznej koncepcji wykładni – wskazuje bowiem, że choć nie uważa postawy ustawodawcy za trafną, to z jego wyborami aksjologicznymi można polemizować wyłącznie w formie postulatów *de lege ferenda* (s. 93). Nie wydaje się to trafne. Wszak dokonując wykładni, należy również zrekonstruować podstawę aksjologiczną analizowanych przepisów. Interpretator ma zatem wpływ na to, jakie wartości uzna za realizowane przez daną regulację normatywną. Może zatem już w prawie obowiązującym poszukiwać argumentów pozwalających mu na wskazanie innego niż wydające się *prima facie*



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

za właściwe uzasadnienia aksjologicznego wykładanego przepisu. Może tego zatem dokonać także na gruncie *legis latae*, a czasami, ze względu na dokonujące się przemiany, wręcz musi, jeśli przepisy w niezmienionej językowo formie mają obowiązywać kilkaset lat, jak to jest na przykład z niektórymi przepisami francuskiego *Code civile*.

Niewątpliwie ciekawe i inspirujące jest zajęte przez Autora stanowisko co do tego, że testament to nie konkretna czynność prawna, lecz typ czynności prawnej (s. 109) – odpowiednik pojęcia „umowy” w prawie zobowiązań. Nie podzielam jednak tego zapatrywania. Zmienność treści testamentu wynikająca z woli konkretnego testatora nie jest niczym niezwykłym – także w przypadku umów to strony kreują ich treść. Choć zatem prawo polskie nie przewiduje *essentialium negotii* co do treści testamentu, pozwalając zupełnie swobodnie ją kształtować, to wynika ze specyfiki prawa spadkowego i najważniejszych zasad prawa testamentowego. Świadczy o specyfice testamentu jako czynności prawnej „otwartej” co do treści. Wydaje się, że niepotrzebnie i zbyt daleko idąco byłoby negować w ogóle to, że jest to typ czynności prawnej.

Nie podzielam stanowiska Autor, że darowizna *mortis causa* nie jest dopuszczalna na gruncie *legis latae* – pozostaję w tym zakresie przy swoim, już wyrażonym na piśmie, co Autor należycie dostrzegł, poglądzie. Natomiast w odniesieniu do tej kwestii za poważniejsze metodologiczne uchybienie Autora uważam stwierdzenie, że skoro uznał on niedopuszczalność takiej darowizny, to pominął, jako bezprzedmiotowe, jej porównanie z zapisem zwykłym (s. 103). Ze względu na to, że odmienny od bronionego przez Autora pogląd jest dość szeroko reprezentowany w doktrynie, a zwłaszcza z uwagi na wsparcie go przez Sąd Najwyższy, co ma kluczowe znaczenie dla praktyki, czyni to analizę Autora niepełną. Nie zmieniając swojego zdania, Autor powinien jednak założyć stanowisko odmienne, i taką analizę przeprowadzić, aby przedstawienie problematyki zapisu zwykłego było pełne.

Nie uważam za trafne przyjęcie, że niedopuszczalne jest *de lege lata* ustanowienie zapisu z terminem początkowym ustalonym na datę śmierci osoby obciążonej albo pod warunkiem zawieszającym, że zapisobierca przeżyje obciążonego (s. 144). Odmienność w porównaniu z



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

powołaniem spadkobiercy polegająca na możliwości ustanawiania zapisu zwykłego pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu przyjęta jako zasada w prawie polskim, sprzeciwia się jej zawężającej wykładni, w istocie ograniczającej swobodę testowania. Zakaz wykorzystania tego rodzaju warunku czy terminu musiałby wyraźnie być przewidziany prawem.

Nie podzielam, jak sam Autor zauważa rewolucyjnego (s. 156) stanowiska, że w świetle art. 961 k.c. osoby wskazane w tym przepisie *de lege lata* trzeba by uważać zarówno za spadkobierców, jak i zapisobierców zwykłych naddziałowych. W mojej ocenie zawarta jest tam jednoznaczna, przynajmniej w tym aspekcie, reguła, pozwalająca na rozstrzygnięcie, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z zapisem zwykłym, czy ze spadkobranie – wbrew intencji normy wyrażonej w tym przepisie byłoby m. zd. przyjmowanie, że dochodzi do zbiegu tych statusów.

Za zbyt restryktywną uważam przyjmowaną przez Autora wykładnię art. 961 k.c., zgodnie z którą przepis ten nie znajdzie zastosowania w razie rozdysponowania wyłącznie świadczeniami pieniężnymi, choćby obejmowały cały spadek (s. 157-158). Choć literalnie Autor ma rację, podkreślając różnicę między „prawami”, o których mowa w art. 961 k.c., a świadczeniami pieniężnymi, to taka wykładnia m. zd. jest wbrew celowi normy wynikającej z art. 961 k.c., a zatem należy ją odrzucić.

Nie podzielam też stanowiska Autora, przyznając, że jest logicznie możliwe do przyjęcia, że w razie dużej dysproporcji między wartością świadczeń przyznanych w testamencie, za spadkobierców w myśl art. 961 k.c. należy uznać tylko te osoby, które otrzymały przysporzenia wyczerpujące prawie cały spadek, a osoby otrzymujące świadczenia o małej wartości trzeba traktować jako zapisobierców (s. 167). Jest to wykładnia „przyjazna zapisowi”. Preferuję wykładnię „przyjazną spadkobranie” jako typowej dyspozycji testamentowej. Co więcej, treść art. 961 k.c. zdaje się nie pozwalać na różnicowanie statusu osób otrzymujących przysporzenie ze spadku ze względu na wartość tego przysporzenia – albo zatem wszyscy będą traktowani jako spadkobiercy, albo jako zapisobiercy.



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Konsekwentnie, ustanowienie w testamencie tzw. legatu rezydualnego m. zd. nie wyklucza zastosowania art. 961 k.c. (Autor odmiennie – s. 168). Choć rzeczywiście tego rodzaju zapis nie polega na wymienieniu konkretnych przedmiotów i praw, to niewątpliwie *de iure* jego przedmiotem są konkretne prawa i rzeczy.

Autor wskazał w pracy, że polecenie stanowi *accidentalium negotii* tylko, gdy jest dodane do umowy darowizny (s. 61, przyp. 167). Stanowisko to nie przekonuje. W ocenie recenzenta także w odniesieniu do testamentu, jeśli ujmować testament jako jedną czynność prawną, zgodnie z dominującym stanowiskiem, zawarcie w nim rozrządzenia w postaci polecenia jest podmiotowo istotnym elementem tej czynności prawnej – świadczy o tym właśnie okoliczność, że testator chciał je w testamencie zawrzeć. Nie dostrzegam przekonujących różnic między charakterem prawnym tej instytucji prawnej w odniesieniu do umowy darowizny i testamentu.

Mimo że doceniam rangę argumentów podniesionych przez Autora na rzecz tezy, że *de lege lata* nie można odrzucić zapisu zwykłego w części (s. 266), to jednak tego stanowiska nie podzielam. Stosując bowiem rozumowanie *a maiori ad minus*, skoro zapisobierca może zarówno w całości zapis zwykły odrzucić, jak i w całości go przyjąć, a do tego pamiętając, że zapis zwykły prowadzi do powstania roszczenia obligacyjnego, które ma z natury elastyczny charakter, nie wykluczyłbym możliwości częściowego odrzucenia. W praktyce może to wystąpić jako żądanie wykonania wyłącznie części roszczenia przez zapisobiercę. W mojej ocenie taki pogląd sprzyja potrzebnemu uelastycznieniu prawa spadkowego. Co więcej, nie podzielam też stanowiska łączącego się z tą kwestią, w świetle którego zapisobierca zwykły i spadkobierca nie mogą być współodpowiedzialni za wykonanie dalszego zapisu (s. 269). Jeśli dojdzie do odrzucenia zapisu w części, to *ex lege* taka współodpowiedzialność powstanie i będzie miała charakter *in solidum*. Konsekwentnie, jeśli na rzecz konkretnego zapisobiercy ustanowiono kilka zapisów, to może odrzucić jeden albo kilka z nich – niekoniecznie tylko wszystkie (Autor odmiennie – s. 270). Dalej, przyjęcie że osoby zobowiązane do wykonania zapisu odpowiadają *in solidum* pozwala, co ważne dla praktyki, uznać za skuteczne złożenie



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

oświadczenia o odrzuceniu zapisu zwykłego wobec już jednego z obciążonych, a nie wszystkich (Autor zajmuje w tej kwestii odmienne stanowisko – s. 272).

Nie wydaje mi się trafne stwierdzenie Autora, że spadkobierca nie może swobodnie rozporządzać spadkiem, gdyby cały spadek był przedmiotem zapisu zwykłego (s. 318). Abstrahując od tego, czy dopuszczalny jest taki przedmiot zapisu zwykłego, należy zauważyć, że spadkobierca może rozporządzać przedmiotem zapisu, jednakże jeśli tego dokona, czym wyrządzi szkodę zapisobiercy, to poniesie odpowiedzialność odszkodowawczą. Tytuł do przedmiotu zapisu zwykłego, umożliwiający dysponowanie tym przedmiotem, ma bowiem od chwili otwarcia spadku spadkobierca, a nie zapisobierca.

Trudna do zaakceptowania jest konsekwencja przyjętej przez Autora koncepcji, zgodnie z którą wraz z pojawieniem się po stronie zapisobiercy możliwości żądania wykonania zobowiązania zaczyna bieg ogólny, sześcioletni, termin przedawnienia tego roszczenia. Jeśli w czasie, gdy jest on otwarty zapisobierca wystąpi z roszczeniem o wykonanie zapisu, to zaczyna biec termin 5 letni z art. 981 k.c. (s. 389-390). W rezultacie w skrajnym przypadku roszczenie przedawni się dopiero po 11 latach, co jest terminem niezwykle długim. Być może zatem należałoby jednak przyjąć, że już od pierwszego ze wskazanych powyżej momentów biegnie termin 5 letni i jest to jedyny termin przedawnienia, a roszczenie o wykonanie zapisu zwykłego jest jednak wymagalne bez wezwania do spełnienia świadczenia? Niewątpliwie kwestia ta wymaga lepszego unormowania *de lege ferenda*.

Nie wydaje się trafne przyjęcie, że jeśli zapis zwykły przewiduje świadczenia okresowe, to przedawniają się one w terminie wynikającym z art. 118 k.c. (s. 417). W mojej ocenie brak podstaw do czynienia wyjątku, a regulacja z art. 981 k.c. obejmuje wszystkie zapisy zwykłe, bez względu na przedmiot ich świadczenia. Co więcej, dostrzeżona przez Autora zmiana stanu prawnego co do brzmienia art. 118 k.c. ma wpływ na wykładnię art. 981 k.c.

Aspekty formalne i językowe rozprawy doktorskiej



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Praca pod względem formalnym przygotowana została na wysokim poziomie. Przypisy sformatowane zostały prawidłowo (praktycznie bez usterek). Język pracy jest klarowny (warto odnotować stosowane czasami obrazowe porównania – np. s. 55), zrozumiałe, dzięki czemu całą pracę dobrze się czyta, a jej lektura potrafi czytelnika wciągnąć.

Objętość pracy zapewne spowodowała, że recenzent dostrzegł jednak pewne usterki językowe, których jest bardzo niewiele – korekta została przeprowadzona niezwykle rzetelnie. Zatem jedynie z obowiązku recenzyjnego pozwałam sobie w tym miejscu wskazać nieliczne, przykładowe wątpliwości natury językowej: „o ile oczywiście w przypadku danego zapis w ogóle” (s. 13, przyp. 15), „zgodnie z art. 922 § 1 k.c. tego przepisu, „prawa i...” (s. 50), zdanie ostatnie w przyp. 499 powinno znajdować się w przyp. 498 (s. 173), „ale racji na treść...” (s. 180), „różnią się bowiem od tytuł i przyczyn, który stały u podstaw” (s. 302), „temu nie przypadkowo poświęcono” (s. 303, przyp. 823), „chodzi tu oczywiście przypadki, w których...” (s. 313), „powinna być uznana za naruszając właściwość...” (s. 359), „oczywiście przysporzenie te nie zostały...” (s. 360), „podnoszą, że z art. 981 k.c. stanowi *lex specialis* względem art. 118 k.c...” (s. 392), „okres czasu” (s. 396, 407), „Porthiera” (s. 405), wadliwe powołanie przypisu 1194 (s. 429, przyp. 1191 *in fine*), „dziedzice mogą stać tymczasowymi dłużnikami” (s. 459), „bardziej uzasadnione byłyby więc odmienne przekonanie” (s. 492), „zobowiązania z zapisu zwykłego ma co do zasady charakter bezterminowy” (s. 503).

Rzadko błędy językowe prowadzą do zaburzenia zrozumiałości treści merytorycznej, są jednak takie przypadki, np.: brak treści przypisu 853 (s. 316).

W pracy jest bardzo niewiele błędów interpunkcyjnych, np.: „od czasów starożytnych, tradycyjną odpowiedź...” (s. 10), brak zamknięcia nawiasu (s. 14, przyp. 17 *in fine*), „istnieje zapis zwykły, dlatego że systemowo...” (s. 16), „w doktrynie, za dopuszczalne uznaje się...” (s. 31), „tak, wydaje się przyjmować...” (s. 111, przyp. 319), „mażeńską wspólnością ustawową, to czynność prawna która prawa tego „dotyczy” i...” (s. 135), „pomiędzy śmiercią spadkodawcy, a narodzinami jego dziecka” (s. 204), „spadkodawca, ustanawiając dalszy zapis chce, aby...” (s. 229), „§. 787 ABGB” (s. 464).



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Prawa
i Administracji



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Jedyny formalny mankament pracy to brak jednego z obligatoryjnych elementów rozprawy naukowej, jaką jest wykaz skrótów, mimo że w samej pracy Autor posługuje się powszechnie stosowanymi skrótami (s., np.).

Bibliografia rozprawy doktorskiej

Bibliografia zawarta w pracy jest obszerna (łącznie bibliografia zawiera aż 416 pozycji naukowych), w zasadzie wyczerpująca w zakresie polskich źródeł. Zdecydowanie zbyt nieliczne są jednak źródła z literatury obcej, z której szersze korzystanie, ze względu na rosnącą dostępność, jest już współcześnie standardem.

Pod względem formalnym bibliografia nie nasuwa zastrzeżeń co do sposobu zapisu zawartych w niej pozycji.

Natomiast wątpliwości budzi przyjęta przez Autora kolejność orzeczeń w wykazie orzeczeń. O ile ich podział według sądu orzekającego jest właściwy (błąd dotyczy orzeczenia w pkt 117, które jest wyrokiem sądu apelacyjnego, a wymienione zostało wśród orzeczeń Sądu Najwyższego), o tyle brak merytorycznego uzasadnienia dla pogrupowania orzeczeń według ich typów: uchwały, wyroki i postanowienia. Z perspektywy znaczenia dla obrotu jest różnica między uchwałami, zwłaszcza powiększonych składów, a pozostałymi typami orzeczeń, ale już trudno wskazać taką różnicę między wyrokami i postanowieniami rozstrzygającymi co do *meritum*. Poza tym, z perspektywy znaczenia wypowiedzi sądu w analizowanej materii wyodrębnienie uchwał nie wydaje się zasadne. Raczej orzeczenia należałoby uporządkować stosując wyłącznie, w ramach orzeczeń konkretnego sądu, klucz chronologiczny.

Inna wątpliwość dotyczy wskazywanego w wykazie orzeczeń, a konsekwentnie także w przypisach, miejsca publikacji orzeczeń. O ile w dobie współczesnej za uzasadnione można przyjąć odstępianie przez Autora od wskazywania oficjalnych publikatorów, czy też publikatorów drukowanych, to nie jest jasne, na jakiej zasadzie wskazywane są różne bazy – raz LEX, raz Legalis. Sprawia to wrażenie przypadkowości. Obie bazy mają tożsamy, prywatny



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

charakter. Należałoby zatem raczej w pierwszej kolejności wskazywać bazę oficjalną SUPREMUS dostępną na stronie Sądu Najwyższego albo powszechnie dostępną w internecie bazę orzeczeń sądów powszechnych, a dopiero w odniesieniu do orzeczeń, których w tych bazach nie ma, bazę prywatną, przy czym dla rzetelności albo obie, albo jedną z nich z zaznaczeniem, że Autor z niej korzystał, a drugą powołuje tylko w tych przypadkach, gdy konkretnego orzeczenia nie odnalazł w tej, z której korzystał.

Literatura, na którą powołuje się Autor w przypisach, jest prawidłowo i reprezentatywnie wybrana, bogata i różnorodna.

Konkluzje

W świetle przeprowadzonej analizy i oceny rozprawy doktorskiej p. mgr. Marcina Sepelowskiego, w kontekście przewidzianych prawem kryteriów wymagających spełnienia dla uzyskania stopnia naukowego doktora, należy stwierdzić, że kryteria te zostały spełnione z naddatkiem.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie wielu ważnych problemów naukowych powstających na tle instytucji zapisu zwykłego w prawie polskim.

Ponadto, analiza zawarta w pracy dowodzi pogłębionej ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta w zakresie nauk prawnych, a także umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej (analizy prawniczej). Wielkie uznanie budzi umiejętność dostrzegania problemów prawnych, wyłuskiwania sprzecznych stanowisk wyrażanych na ich tle, konkretnego przedstawiania w sposób dyskursywny argumentów na rzecz rozbieżnych stanowisk, a przede wszystkim odwaga i umiejętność prezentowania własnego zdania w sposób gruntownie uzasadniony. Dzięki temu, mimo że z różnymi tezami Autora można polemizować, praca stanowi niezwykle ważny wkład w rozwój polskiej nauki prawa spadkowego.

Zdecydowanie zatem należy zachęcić Autora do ogłoszenia rozprawy drukiem, aby wyrażone w rozprawie poglądy mogły szerzej i łatwiej dostać się do powszechnego obiegu naukowego.



UNIwersytet
Warszawski

WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI



Wydział Prawa i Administracji

Kierownik Katedry Prawa Handlowego
prof. dr hab. Konrad Osajda

Podsumowując, recenzowana praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich. Jej lektura i analiza uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego p. mgr. Marcina Sepelowskiego.

Ponadto, pracę należy ocenić za jedną z najlepszych rozpraw z zakresu prawa spadkowego przygotowanych w ostatnich latach. Istotnie przewyższa ona wymagania stawiane pracom doktorskim. Stanowi spójne, kompleksowe, bardzo pogłębione opracowanie tematyki o dużej wadze, co nadaje jej szczególną rangę. Względy te uzasadniają postawienie wniosku o wyróżnienie recenzowanej rozprawy.